

PRENUMERATA WYNOŚI:
 w Kaliszu miesięcznie . . . 2 zł. 50 gr.
 z odroczaniem do domu . . . 3 zł. —
 Na prowincji z przesyłką
 pocztową 3 zł. 50 gr.
 Zagranicą 6 zł. —
 Cena pojedynczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
 Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na
 stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
 Nekrologi gr. 10, zwyczajnie gr. 5.
 ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
 Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
 Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 297 (8224).

Sroda, dnia 23 grudnia 1925 r.

Rok XXXIII.

Cziczeryn kokietuje Niemcy.

BERLIN, 22. PAT. Przebywający obecnie w Berlinie komisarz spraw zagr. Cziczeryn oświadczył redaktorowi Voss. Zeitung, że jest najzupełniej zadowolony z wyniku swych obrad z Briandem i innymi osobistościami politycznymi w Paryżu.

Natychmiast po przyjeździe Rakowskiego do Paryża, to jest w pierwszej połowie stycznia, będą podjęte urzędowe rokowania francusko-sowieckie. Rokowania te rozpoczną się od utworzenia komisji prawnej, która zajmie się rozpatrzeniem dawnych traktatów rosyjsko-francuskich oraz rozważy, które postanowienia pozostają w mocy i mogą służyć za podstawę do nowych umów, — i komisji gospodarczej, mającej na celu rozważenie kwestji dawnych długów rosyjskich.

W dalszym ciągu rozmowy, Cziczeryn oświadczył, że rząd sowiecki gotów jest zawsze podjąć rokowania z rządem angielskim w celu zawarcia przyjacielskich umów z Wielką Brytanią. Rząd sowiecki jednak nadal uważa dla siebie za niemożliwe wejście do Ligi Narodów i uznanie w stosunku do siebie zasady obowiązującego rozjemstwa.

Zapytany o traktaty, zawarte w Locarno, Cziczeryn oświadczył, że Związek Sowieców patrzy życzliwie na wszystko to, co ma służyć do ulżenia ciężkiemu położeniu Niemiec i nie ma żadnych zarzutów przeciwko cemukolwiek co prowadzi

do poprawy stosunków między Francją a Niemcami. Wreszcie Cziczeryn zaznaczył, że stosunki między Sowiecami a Niemcami nie uległy zmianie.

BERLIN, 22. PAT. W rozmowie z redaktorem Berl. Tageblattu Cziczeryn zwrócił uwagę na niebezpieczeństwa, jakie grożą sprawie pokoju z racji konfliktu o Mossul. Dla Turcji, — oświadczył Cziczeryn — wojna obecnie byłaby klęską narodową, ponieważ oderwałaby Turcję od pochłaniającej ją całkowicie pracy nad odbudową wewnętrzną. Posiadanie Mossulu jest dla Turcji kwestją tak żywotną, zaznaczył dalej Cziczeryn, że rząd angielski nie może zgodzić się na większe ustępstwa. Należy mieć nadzieję, że inne państwa wpłyną również na rząd angielski w duchu pojednawczym, konflikt zbrojny bowiem mógłby mieć obecnie nieobliczalne następstwa. Okazałoby się wówczas, w jakimś stopniu traktaty locarneńskie mogłyby się przyczynić do utrzymania pokoju. Traktaty te, — zaznaczył wreszcie Cziczeryn, zwiększają tylko swobodę działania Anglii, a w danym wypadku zaostrzają rację, aniżeli łagodzą położenie.

BERLIN, 22. PAT. Na cześć Cziczeryna odbyło się wczoraj w południe ujm. Stresemanna śniadanie, w którym wzięli udział m. in. prusk. prezydent ministrów Braun oraz ambasador niemiecki w Moskwie hr. Brockdorff-Ranzau.

Konferencja rozbrojeniowa.

ONDYN, 22. PAT. Korespondent dyplomatyczny Daily Telegraph pisze: Rosja przyjmie za przesłanie na konferencję rozbrojeniową, ale równocześnie będzie się domagała prawdopodobnie

przeniesienia miejsca obrad poza granice Szwajcarii. Rada Ligi Narodów nie będzie mogła uwzględnić podobnego żądania.

Sejm gdański a przesilenie gospodarcze Polski.

GDANSK, 22. PAT. Na piątkowym posiedzeniu sejmiku gdańskiego toczyła się dyskusja nad oświadczeniami senatorów Frankego i Volkemanna. Nacjonalisci i mówca partji niemiecko-liberalnej dr. Wagner domagali się zniesienia unji celnej z Polską. Pos. Wagner oświadczył, że nawet niektórzy politycy polscy uważają zniesienie unji celnej za wskazane. Oczywiście rokowania w tej sprawie powinny być prowadzone wyłączo-

nie z punktu widzenia gospodarczego.

Pos. Rahm natomiast polemizuje z twierdzeniem, jakoby Gdańsk mógłby się sam utrzymać i być zdolnym do życia. Skutkiem tej niebezpiecznej gry Gdańsk zostanie, zdaniem mówcy, wcieleny pewnego dnia do Polski. Polskie przesilenie gospodarcze minie napewno, a wtedy życie gospodarcze Gdańska znów się rozwinie. Przyczyną obecnego złego stanu jest brak kapitałów.

Wojska Tsang-Tso Lina cofają się.

ONDYN, 22. PAT. Japoński wiceminister spraw zagranicznych oświadczył korespondentowi agencji Reutersa, że chociaż wojska japońskie ochraniają linje kolejową, chińskie władze cywilne w Mukdenie sprawują bez żadnych ograniczeń władzę administracyjną w mieście i całej prowincji. Co się tyczy operacji wojennej w Mandżurji, to donoszą, że przeciwnik Tsang-Tso Lina gen. Kuo-Sung-Ling prowadzi w dalszym ciągu ofensywę, zaś wojska Tsang-Tso Lina cofają się.

Pożyczka dla Polski.

NOWY JORK, 22.12. Dunkers Trust Comp. ogłasza komunikat w prasie amerykańskiej o rozpoczęciu rokowań z rządem polskim w sprawie tytoniowego monopolu. Szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Łódź o 10 proc. podniosły się koszty utrzymania.

ŁÓDŹ, 22.12. Koszty utrzymania w połowie grudnia, według prowizorycznych obliczeń wzrosły o 10 proc. w stosunku do listopada.

Czynności Banku Polskiego w najbliższych dniach.

WARSZAWA, 22.12. PAT. Bank Polski podaje do wiadomości, że w dniu wigilijnym 24 gru-

dnia r. b. kasy czynne będą do 10.30. W dniach 25 i 26 grudnia, jako w pierwszy i drugi dzień Bożego Narodzenia, oddziały Banku będą nieczynne.

Dziwna polityka Banku Polskiego.

WARSZAWA, 22.12. Wczoraj Bank Polski wznowił kupowanie dolarów, płacąc za nie po 9.20 zł. Obrotów pozagiełdowych dolarami niema wobec braku odbiorców, kurs dolara pozagiełdowy w żądaniu utrzymuje się jednak na poziomie nieco wyższym od tego, jaki stosuje przy kupnie dolarów Bank Polski. Płacić żądanych cen nikt nie chce. Do braku odbiorców na dolary w obrotach pozagiełdowych przyczyniło się rozporządzenie ministra skarbu, regulujące obrót walutami. Speculanci przeczuli się obecnie do akcji, na które od niedzieli panuje ożywiony popyt.

Bank Polski, kupując dolary po 9.20 zł., płaci za nie więcej niż mogliby uzyskać posiadacze walut, sprzedając je na czarnej giełdzie.

Min. Dziedzowski twierdzi, iż kurs dolara został wyśrubowany rozmyślnie i obecna jego wysokość nie jest niczem usprawiedliwiona. Mimo to Bank Polski ten wygórowany kurs dolara uznaje za obowiązujący i tysiące złotych darowuje spekulantom, kupując dolary po „wyśrubowanym rozmyślnie” kursie. Jest to skandal, który musi ustać.

LEKARZ

D-ia HENRYK SOLNIK

(choroby jamy ustnej i zębów)

PRZEPROWADZIŁ SIĘ na ul. Wrocławskiej
 № 20 róg Al. Józefiny, dom p. Oppenheima
 i przyjmuje od 10—1 r. i od 4—7 w.

Laboratorium sztucznych zębów i protez

WYKONUJE WSZELKIE PRACE TECHNICZNE po NAJ-
 PRZYSTĘPNIEJSZYCH CENACH.

Urzędnikom i czł. Kasy Chorych wszelkie prace
 po cenach ulgowych. 2265

Dr. L. MÜLLER

choroby wewnętrzne i akuszerja

przyjmuje od 10—1 i od 4—6,
 ul. Wrocławska 35, tel. 343.

2061

Podaję do wiadomości, że z dniem 7-go
 stycznia 1926 roku przy magazynie swoim
 otwieram **praktyczne kursy**
KROJU, SZYCIA i MIARY.

Zapisy i informacje codziennie od 2—4.

B. BEKEROWA,
 ul. Rzeźnicza 2.

2240

RYBY ŻYWE: KARPIE, SZCZUPAKI, KARASIE, LINY oraz
 inne gatunki nabywać można
 w sklepie przy ul. Nowej № 1.

Z poważaniem

Dębowski.

2276

Giełda pieniężna.

GDANSK, 21.12. PAT. 100 mk. Rzeszy 123,745—124.075, dolar amerykański 5.24.15—5.25.45, czek na Londyn 25.19½, telegraficzne wypłaty na Londyn 25.21½, na Berlin 123.670—123.980, na Zurych 100.30—100.56, Amsterdam 208.56—209.09.

BERLIN, 21.12. PAT. Dolary 4.209, franki funt 20.32, fr. francuskie 15.58.

Giełda zbożowa.

WARSZAWA, 21.12. PAT. Żyto kongresowe 117 f. stacja załad. 24, jęczmień kongresowy na paszę franco Warszawa 25, jęczmień browarniany p-g próby stacja załadowcza 24.25, owies kongresowy jednolity stacja załadowcza 25.50, kasza gryczana p-g próby franco Warszawa 67, otręby żytnie 17. Uspokobienie spokojne. Obrót mały.

GDANSK, 21.12. PAT. Pszenica 128—130 f. 12.75—13.00, pszenica 125—127 f. 13—13 1/8, żyto 118 f. 7.85—7.00, jęczmień na paszę 8—8.50, jęczmień browarniany 9—10, owies 8.25—8.75, groch drobny 10—11, otręby żytnie 5.50—5.75, pszenne 6.50—7.20.

Składajcie ofiary na L. O. P. P.

Niemcy chcą zwrotu kolonii.

Coraz częściej słyhać o manifestacjach niemieckich, odbywających się pod hasłem żądania zwrotu zabranych im po wojnie kolonii. Manifestacje te są naturalnie dobrze zorganizowanym wyrazem planowo w tym kierunku prowadzonej akcji politycznej.

Jeśli o akcji tej do niedawna mało stosunkowo było słyhać, to tylko dlatego, że była ona w stadium przygotowawczym i, co jeszcze ważniejsze, ze względu na mało sprzyjającą temu sytuację międzynarodową, która pozwala ledwie na poruszenie zagadnień najbardziej palących.

Z chwilą zawarcia traktatów w Locarno sytuacja zmieniła się w tym względzie na korzyść Niemiec i wszczął się żywy ruch, stawiający odrazu konkretne postulaty zwrotu kolonii.

To miasto niemieckie, które najbardziej zawsze związane było z niemiecką ekspansją kolonialną, którego dobrobyt rozwijał się równoległe z tą ekspansją — dziś jest też głównym siedliskiem akcji, o której mówimy. Miastem tem jest Hamburg.

W ostatnich czasach Hamburg był widownią dwóch dużych manifestacji kolonialnych. Dnia 1 listopada odbyło się wielkie zgromadzenie organizacji „Koloniale Arbeitsgemeinschaft”, na którym radca rządu Zachia starał się udowodnić zależność między możliwością wypełnienia przez Niemcy planu Davesa z odzyskaniem kolonii. Charakterystycznym momentem była chęć wciągnięcia do swej akcji Stanów Zjednoczonych właśnie przez insynuowanie, że wypełnienie planu Davesa, na czym z różnych względów tak zależy Ameryce, może nastąpić dopiero po odzyskaniu kolonii.

Zgromadzenie uchwaliło rezolucję, wyrażającą nadzieję, że traktat w Locarno będzie miał za skutek przywrócenie niemieckiego państwa kolonialnego.

Mniej pokojowym tonem odznaczyła się manifestacja uliczna tego samego dnia. Podczas niej prezes niemieckiego towarzystwa kolonialnego, Otto Riedel, oświadczył że „Niemcy dopóty nie spoczną dopóki bezprawia, wyrządzone im przez rabunek kolonii nie zostaną wynagrodzone”. Pretensje niemieckie do kolonii w Afryce i na Oceanie nie spokojnym nigdy nie ulegną przedawnieniu. I znów ma nastąpić zwrot w kierunku Ameryki: „Dopóki to nie nastąpi nie może być mowy o wypełnieniu zobowiązań płynących z planu Davesa”.

Jeśli się weźmie pod uwagę, że podobne oświadczenie złożył w Ameryce członek parlamentu niemieckiego, Dr. Schcees, to musimy dojść do przekonania, że Niemcy zupełnie systematycznie, krok za krokiem dążą do odzyskania utraconych terytoriów i wykorzystują w ten sposób każdy dy moment.

Co więcej Niemcy już obecnie czynią konkretne przygotowania do powrotu do czynnej polityki kolonialnej.

Szereg organizacji kolonialnych złożył świeżo rządowi Rzeszy petycję, która w skróceniu wygląda następująco:

- 1) Żądanie wysunięcia sprawy zwrotu kolonii (w związku w Locarno) przez Ligę Narodów.
 - 2) Zmniejszenie dzisiejszej biedy gospodarczej klasy robotniczej przez kierowanie emigrantów i bezrobotnych do własnych (!) kolonii niemieckich.
 - 3) Utworzenie władzy osiedleńczej dla kolonii, która by pracowała wspólnie z towarzystwem kolonialnym.
 - 4) Popieranie przez rząd organizacji kolonialnych.
 - 5) Ujednostajnienie polityki kolonialnej przez oddział kolonialny Auswartigas Amt.
 - 6) Udzielenie ułatwień wychodźcom kolonialnym.
 - 7) Udzielenie jednorazowej większej zapomogi bezrobotnym, byłym kolonistom i wychodźcom z Polski jeśli zgłoszą chęć i mają kwalifikacje do wyjazdu do Kolonii.
 - 8) Finansowanie osadnictwa kolonialnego w formie tworzenia osad rentowych.
 - 9) Udzielenie ulg przez linje okrętowe.
- Jak widzimy jest to cały plan działania. Ze plan ten nie jest tak bardzo nierealny wskazuje wiadomość że angielski gubernator Tagamiki (dawna niemiecka Afryka Wschodnia) zniósł zakaz nabywania ziemi przez obywateli państw nieprzyjacielskich oraz że oświadczył on, iż chętnie powita powracających kolonistów niemieckich.

Argumenty jakimi Niemcy uzasadniają żądanie zwrotu kolonii są następujące:

- 1) Pretekstem do zabrania Niemcom kolonii było to, że nie są one godne ich posiadania. Ten

pretekst nie będzie mógł być wysunięty po traktacie w Locarno i po wejściu Niemiec do Ligi Narodów. Odzyskanie kolonii może nastąpić w formie udzielenia Niemcom mandatów. Jednakże może się to stać tylko albo przejściowo, albo gdyby mandat był ogólny, obowiązujący wszystkich form posiadania kolonii.

2) Względny natury gospodarczej. Surowce, które Niemcy otrzymały z własnych kolonii, a teraz muszą otrzymywać z zagranicy kosztują około 100 milj. mk. rocznie zamiast 60,000 mk. Utrudnia to bardzo życie gospodarcze, pomijając już, że kolonie były też wynikiem (czyli produkcją) niemieckiej.

3) Polityka ludnościowa. Obecnie Niemcy są

w położeniu kotła parowego, który nie ma ujścia dla swej mnożącej się ludności.

Jak z tego wszystkiego widać. Niemcy pragną uzyskać sytuację. Argumenty, które im operują oni przy wysuwaniu kwestji o charakterze politycznym, jaką jest zwrot kolonii i to kwestji, w której trudno im liczyć na poparcie Anglii, są dobrze dobrane i w obecnej sytuacji gospodarczej świata mogą poważnie oddziaływać na kierownicze koła polityki międzynarodowej.

Nie chcemy sugerować, że Niemcy są już w przededniu odzyskania utraconych kolonii, jednakże można przypuszczać, że, może nieprędko jednakże choć częściowo cel swój osiągnąć zdołają.

A. C.

Cukiernia „EUROPA“

AL. JÓZEFINY 3.

Na nadchodzące święta poleca:

wielki wybór **pierników**
własnego wyrobu, jako też
firmy Fuchs, **strucie**
w kilku gatunkach, **babki**,
torty, cukry i czekoladki
znane ze swej dobroci.

Po cenach konkurencyjnych.

Z czem się poleca

CUKIERNIA „EUROPA“

AL. JÓZEFINY 3.

2277

Kronika Telegraficzna.

(P. A. T.) 22.XII-25 r.

LONDYN. Z Kairu donoszą, że wojska Ibn-Seuda wkroczyły w sobotę bez walk do Dżeddach.

LONDYN. Głównym tematem dzisiejszych narad w Izbie gmin będzie sprawa Mossulu.

LONDYN. Dziś, t.j. we wtorek 22 b.m. obie Izby parlamentu brytyjskiego przerywają swe prace. Sesja będzie wznowiona 2 lutego 1926 roku.

LOZANNA. W kościele katolickim w Lozannie odbyło się wczoraj ku czci śp. Władysława Reymonta żałobne nabożeństwo, na którym obecny był poseł polski w Bernie.

WIEDEŃ. „Neues Wien. Tageblatt” donosi z Moskwy, że na podstawie wyroku rewolucyjnego dołączono do rosyjskiego wojska w Taszkencie 16 b.m. gen. Bogdanicki, jego żona i adiutant, wszyscy oskarżeni o zdradę stanu, polegającą na utrzymywaniu stosunków z białogwardziestwami.

GENEWA. Wczoraj przedpoł. przybył na tutejszy dworzec pierwszy pociąg na linii Lozanna—Genewa, prowadzony przy użyciu elektryczności.

BERLIN. Korespondent „Berl. Tageblattu” donosi z Landsbergu nad Wartą o dokonanej tam w ubiegłym tygodniu próbie ucieczki członków Czarnej Reichswehry, oskarżonych o morderstwo. Jak zaznaczają pisma, nie jest to pierwsza próba tego rodzaju.

PARYZ. W dniu wczorajszym nuncjusz Mg. Ceretti otrzymał w pałacu Elizejskim w obecności prez. Doumerguea beret kardynalski, wręczony mu przez arcybiskupa paryskiego kardynała Dubois.

KRONIKA

— **Oplątek w K. T. W.** W czwartek dn. 24 grudnia r. b. o godz. 2 p. p. odbędzie się w Towarzystwie Wioślarskim tradycyjny oplątek dla członków oraz ich rodzin.

— **Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Kaliszu** dorocznym zwyczajem urządza tradycyjny oplątek w dniu 24 grudnia o g. 10 w. na który zaprasza członków wspierających i czynnych do lokalu Banku Ziemi kaliskiej.

Po czym nastąpi wymarsz członków z własną orkiestrą na Pasterkę do kościoła O. O. Jezuitów o godz. 11. 45 wiecz. Zarząd.

— **Oplątek w Straży Ogniowej.** W czwartek 24 b.m. o godz. 1 w południe, w sali Strażackiej, odbędzie się tradycyjny „opłatek”. Strażacy przybyć winni w uniformach i czapkach.

Jednocześnie odbędzie się rozdanie żetonów z napisem „za gorliwość” tym strażakom, których do nagród tych zakwalifikował ścisły Sztab Straży Ogniowej. Żetony te, w liczbie 50, ofiarowane zostały Staży Kaliskiej przez Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości w Kaliszu — z racji 60-lecia Straży.

— **Z parafji ewangelickiej.** W niedzielę, 20 b.m., o godz. 4 po poł., w sali Tow. Młodzieży Ewangelickiej, odbyła się „choinka” dla dzieci szkółki niedzielnej kaliskiej parafji ewangelickiej. Na program tej dziecięcej uroczystości złożyły się śpiewy, deklamacje, oraz krótka treściwa komedia. Na zakończenie kilkudziesięciu dzieci otrzymało pożyteczne podarki, z którymi uradowani wracali wraz z rodzicami do domów, dziękując organizatorowi p. Zajączkowskiemu za zgotowaną im piękną tradycyjną „choinkę”.

Dzięki ofiarności parafjan, T-wo Młodzieży Ewangelickiej urządza również „choinkę” w czwartek w Domu Starców na Piskorzewiu. Na program złożą się, śpiew chóralny, gra skrzypcowa, poczem również rozdane zostaną starcom upominki.

Nabożeństwo wigilijne w miejscowym kościele ewangelickim odbędzie się o godz. 6 wieczorem.

— **Z Akademickiego Koła Kaliszan.** Zapowiadane przez A. K. K. na dzień 19.XII 1925 r. przedstawienie „Spadkobiercy” ze względów technicznych odłożone zostało nieodwołalnie na dzień 5 stycznia 1926 roku. Bilety są w rozprzedaży.

— **Wszędzie koty szare.** Często słyszymy w naszej Gazecie, że źle jest po wojnie we wszystkich krajach. Gdzie, jednakże jak gdzie, ale w Ameryce powinno być lepiej. Przynajmniej, tak się nam zdaje. Otóż jesteśmy w wielkim błę-

dzie. W tych dniach p. Józef Radwan otrzymał od przyjaciela Gazety Kaliskiej z Chicago p. B. Przygockiego list, z życzeniami noworocznymi, w którym tenże pisze: „Bezrobocie jest tu w całym kraju bardzo wielkie; drożyzna jest tu duża; życie bardzo drogie; ubranie, obuwie, mieszkanie i t. d. Dość powiedzieć, że tona węgla kosztuje w Chicago 19 dolarów. Ceny na produkty spożywcze od roku 1914-go poszły w górę o 76%. W samym mieście Chicago jest blisko półmilionu bezrobotnych. Lecz za to jest bardzo dużo rabunków, kradzieży i t. d. Z każdym dniem jest gorzej i wiadomo kiedy poprawa na lepsze nastąpi”....

— **„Wielka Księżna i chłopiec hotelowy”.** Komedja Savoira w inscenizacji D-ra P. Klingera przy współudziale najlepszych sił amatorskich ukaże się 27 b. m. w Teatrze „Stylowym”. Dochód przeznaczono na Koło Akademików Żydów.

— **Ułatwienia paszportowe.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozesało do wszystkich władz administracyjnych 1-ej instancji okólnik w którym poleca, by studentom uczącym się zagranicą, którzy przybyli na święta do kraju, wydać paszporty zagraniczne ulgowe (po 20, zł), względnie zezwolenia na ponowny wyjazd, nie żądając żadnych zaświadczeń ze strony ministerjum oświecenia.

— **Bank Polski podwyższa kapitał zakładowy.** Nadzwyczajne posiedzenie Rady Banku Polskiego postanowiło w piątek, dn. 18 b.m. podwyższyć kapitał zakładowy Banku Polskiego o 100 milionów złotych, dając w ten sposób możliwość finansistom zagranicznym wzięcia udziału w kapitale naszej instytucji emisyjnej.

Równocześnie Rada Banku zsolidaryzowała się z prezesem Karpińskim w sprawie polityki walutowej Banku Polskiego.

O ile nam wiadomo przejęciem części portfeli akcji Banku Polskiego interesują się głównie kapitaliści angielscy.

— **Jak długo ważne są paszporty zagraniczne.** Ponieważ zaszła wątpliwość czy emigracyjne paszporty bezpłatne na wyjazd za ocenę oraz paszporty ulgowe na studia, kuracje i t. p. należy wydawać z terminem ważności 3-ch do 6-io miesięcznym Ministerstwo spraw Wewnętrznych wyjaśniło że osobom udającym się zagranicę, dla celów zarobkowych i emigrantom należy wystawiać bezpłatne paszporty z 6-cio miesięcznym terminem ważności; dla osób wyjeżdżających zagranicę na studia paszporty ulgowe lub bezpłatne z 6-cio miesięcznym terminem ważności. Jeżeli chodzi o osoby wyjeżdżające w celach handlowych lub w celu uczestniczenia w zjazdach naukowych, wycieczkach



Z BOROWIAKÓW Marja MORKOWSKA

przeżywszy lat 42 opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dn. 20 grudnia o godz. 23 m. 45.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi z kaplicy Przemienienia Pańskiego przy placu Bernadynskim w Poznaniu na cmentarz Święto-Marciński przy ul. Bukowskiej, dn. 23 grudnia o godzinie 11-ej przed południem.

O czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

Mąż z dziećmi.

Poznań—Piekary 20-21.

sportowych i t. d. należy wystawiać paszporty kilkunastodniowe wyjątkowo kilkutygodniowe, osobom wyjeżdżającym w celach leczniczych, w zależności od czasu trwania kuracji. Jednakże termin wydawanych paszportów ulgowych i bezpłatnych paszportów nie powinien przekraczać 6 miesięcy.

— **Sprzedż Nalepek „Polska Dzieciom“ w szkołach średnich.** Na podstawie zezwolenia Kuratora Okręgu Szkolnego Warszawskiego Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom rozesłał Nalepki Noworoczne „Polska Dzieciom“ do wszystkich szkół średnich m. Warszawy, zwracając się jednocześnie do Dyrektorów tych szkół z prośbą o poparcie akcji wśród grona nauczycieli i młodzieży pozostającej pod ich kierownictwem. Spodziewać się należy, że sprawą tą zainteresują się rodzice i młodzież szkolna, która w ciężkich chwilach odbudowy naszego Państwa korzystała z posiłków dostarczanych szkołom przez Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom. Każda najmniejsza choćby ofiara przyczyni się do utworzenia funduszu, który pozwoli na dalszą wydajną pracę społeczną tej instytucji.

— **Kradzież skór.** Tomczewski Icek zamieszkały ul. Szopena 21, zameldował o kradzieży skór wartości 31 zł. sprawca kradzieży Ciopek Józef został ujęty i przesłany do Sądu Pokoju II okr. w Kaliszu.

— **Jak będzie obliczane wynagrodzenie urzędników w styczniu?** W związku z uchwaleniem przez Sejm ustawy o środkach zapewnienia równowagi budżetowej, uposażenie urzędników państwowych na miesiąc styczeń roku przysięgo—obliczane będzie w sposób następujący:

Ilość punktów, ustaloną w ustawie o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych dla odpowiedniej grupy i szczebla, zwiększoną o dodatek regulacyjny w wysokości 60 punktów oraz ewentualnie o dodatek ekonomiczny w wysokości 44 punktów na członka rodziny, dodatek wyrównawczy z art. 118 tej ustawy i 20 proc. dodatek stołeczny (względnie kresowy dla Wojew. śląskiego mnoży się przez mnożną, określoną na grudzień r. b. w kwocie 43 groszy, uzyskaną zaś kwotę zmniejsza się: o 6 proc. dla grup uposażenia od 1-ej do 8-ej, o 5 proc. dla grup uposażenia od 9-ej do 11-ej i o 4 i pół dla grup uposażenia od 12-ej do 14-ej. Dwie najniższe grupy uposażeniowe wyłączone są od powyższych potrąceń.

Uposażenie wojskowych obliczane będzie w ten sam sposób co i funkcjonariuszy cywilnych.

Uposażenie sędziów i prokuratorów oblicza się na takich samych zasadach co i innych funkcjonariuszy państwowych, uzyskaną zaś kwotę zmniejsza się o 6 proc. Dodatkowe punkty wynagrodzenia sędziów i prokuratorów, ustalone w ustawie z 5 grudnia r. 1923 ulegają zmniejszeniu o 50 proc.

— **Na Gwiazdkę dla bezrobotnych.** Czyn obywatelski drobnych rolników gminy Kalisz, który miał miejsce na zebraniu Rady gminnej w dniu 17 b. m. nie może być pominięty bez głośniejszego echa, otóż Rada gminna z inicjatywy Inspektora p. Tylińskiego na czele z Wójtem Benckim i kilku dobrze myślących gospodarzy wsi Dobrzec jako to p. Józefem Wojtasem i in. postanowiła: Zakupić 50 korcy żyta, takowe przemleć i mąkę oddać do dyspozycji naszego wielce Szanownego Pana Starosty w celu podziału dla najbardziej potrzebujących.

Przykład ten niechby posłużył dla drugich gmin naszego powiatu, a mamy ich jeszcze 20 daleko zamożniejszych i większych obszarom; niech

by każda gmina poszła za śladem tej ucywilizowanej gminy Kalisz, a zebrałoby się około 1000 korcy, a w ten czas było by czem obetrzyć lży bezrobotnym.

Powyższą gwiazdkę widzimy tylko od drobnych rolników, a spodziewamy się że za ich przykładem pospieszą i dwory, których los bezrobotnych powinien także obchodzić.

— **Konferencja Starszyny Harcerskiej.** W dniach 23, 29, 30 grudnia b. r. Główna Kwatera Harcerska męska i żeńska zwołują do Łodzi Konferencję Starszyny Harcerskiej.

Prawo uczestnictwa i głosu przysługuje opiekunom i opiekunkom drużyn, drużynowym i przybocznym w czynnej służbie na podstawie legitymacji wydanej przez Komendanta lub Komendantkę Chorągwi. Członkowie władz Z. H. P. i delegaci Kół Przyjaciół proszeni są o udział w Konferencji, jak i inni uczestnicy.

Zgłoszenia uczestnictwa i zapotrzebowania kwater należy nadsyłać na ręce d. ha A. Olbromskiego — Komendanta Chorągwi Łódzkiej — Łódź, ul. Ewangelicka Nr. 9.

Naczelnictwo uzyskało w Ministerstwie Kolei zniżki kolejowe w formie bezpłatnego powrotu z Łodzi za okazaniem imiennej karty uczestnictwa w Konferencji — uprawnieni do tego będą tylko ci którzy nie korzystają z innych zniżek.

— **Boy-Zeleński** świetny znawca literatury francuskiej, pisze o powieści R. Radigueta „Djabeł wcielony“ („Diable au corps“) co następuje: „Autora tej książki wojna zastała dzieckiem, zostawiła wyrostkiem; napisał swą książkę mając lat siedemnaście, umarł mając lat dwadzieścia — grzebiąc przyszłość niepospolitego pisarza. Książka kresłona jest bardzo pewną ręką, z odwagą szczerości, posuniętą do ostatnich granic. Interesująca artystycznie jest zarazem arcyciekawym dokumentem. Jest to pod pewnym względem unikat literacki.“ („Kurjer Por“ № 133 z r. b.).

Ta, w sposób powyższy scharakteryzowana przez Boy'a, powieść Radigueta, należąca do najświetniejszych współczesnych książek francuskich wyszła ostatnio z druku, w tłumaczeniu polskim Czesława Bobrowskiego, nakładem Domu Wydawniczego Franciszek Głowiński i S-ka (Lublin, Kościuszki 8).

— **„Świat Koblecy“** nr. 23-ci przynosi: Z krainy mody, Udział kobiety francuskiej w Wystawie Sztuki Dekoracyjnej w Paryżu, urywki z listów o zazdrości, Maks Linder, z Konstantynopola, Drobniactwo, Dobra Gospodyni, Odpowiedzi od Redakcji i t. d. Do każdego numeru dołączony arkusz krojów.

Ostatnie wiadomości.

Ameryka nie chce przyjąć udziału w konferencji.

WASZYNGTON, (Radjo) 22. Z dobrze poinformowanego źródła donoszą, że w Białym domu postanowiono: albo wysłać na konferencję rozbrojoniową tylko obserwatorów, albo pozostać zdaleka od tej imprezy.

Straszna katastrofa.

SAARBRÜCKEN, (Radjo) 22. W Märenbach w składzie dynamitu wyleciało w powietrze 25 kilogramów dynamitu. W znajdującej się w pobliżu fabryce kwasu siarczanego wszystkie maszyny uległy zniszczeniu

kościół, a zwłaszcza malowidła w kościele uległy zniszczeniu. Z ludzi nikt nie zginął. Ciężko rannych zostało 25 robotników i tyleż dzieci, których odwieziono do szpitala. Straty podług tymczasowego obliczenia wynoszą 12 milionów franków.

Katastrofa na morzu.

WISBY, (Radjo) 22. Przy ratowaniu statku Poseidon, który wpadł na skałę, dwóch ludzi i właściciel statku utonęli.

Starcie w angielskiej Izbie gmin.

LONDYN, (Radjo) 22. Wczoraj w Izbie gmin podczas debat nad sprawą Iraku przedstawiciele Labour-Party Chynes i Thyms oświadczyli, że partja ich będzie głosować nad porządkiem dziennym, który pozostawi całą odpowiedzialność na barkach rządu. Baldwin na koncepcję taką się nie zgodził, lecz oświadczył, że Izba może wniosek przyjąć lub odrzucić, ale nie robić odpowiedzialnym za skutki rząd. Posłowie z Labour-Party po takim oświadczeniu opuścili Izbę.

W Chinach wojna trwa w dalszym ciągu.

SZANGHAJ, (Radjo) 22. Reuter donosi z Pekinu że miasto Tintsin zostało zupełnie odcięte od świata. Przerwaną została komunikacja kolejowa i telegraficzna.

Aresztowania w Budapeszcie.

BUDAPESZT, (Radjo) 22. W związku z wykryciem spisku komunistycznego aresztowano tu kilkadziesiąt osób. Równocześnie aresztowano wraz z żoną redaktora wiedeńskiego pisma „Wiener Volksblat“ który z radcą ministerjalnym Marichem dostarczali do Wiednia wiadomości o siłach militarnych i zarządzeniach gospodarczych na Węgrzech.

Jak bolszewicy karzą fałszerzy pieniędzy.

TOMSK, (Radjo) 22. Wczoraj skazano na rozstrzelanie za sfałszowanie obligacji kolejowych na sumę 14.500 rubli na szkodę skarbu Eralitina, Wiszniakowa i Terfila.

Traktat handlowy niemiecko-francuski.

BERLIN, (Radjo) 22. Pertraktacje w sprawie zawarcia traktatu handlowego francusko-niemieckiego odłożone zostały do 12 stycznia 1926 r.

Dla Radioamatorów.

KÖNIGSWURSTENHAUSEN, (Radjo) 22. Naprawa anteny, wskutek której od pewnego czasu były wadliwe audycje, ukończona zostanie w dniu dzisiejszym i od dzisiaj ustana wszelkie przeszkody w audycjach.

Cl. Farrère.

FONTENOY.

W bitwie pod Fontenoy (r. 1745) pierwsze kołunne wojsk francuskich i angielskich stanęły na 50 m. od siebie; oficerowie zsalutowali sobie wzajemnie i lord Hay wychodząc z szeregu, powiedział:

„Panowie z gwardji francuskiej — strzelajcie!”

Wtedy hr. d'Antereche, oficer francuski, wysłapał również i rzekł:

— „Pc Was, Panowie Anglicy — my nigdy nie strzelamy pierwsi!”

— To co chce Wam opowiedzieć. — widziałem widzieliście na własne oczy w całym znaczeniu tego słowa. Zresztą — nie brak mi wyobraźni i kłamie tak samo dobrze, jak i każdy inny. Ale, po wiadomości Wam, — trzeba być łgarzem o bujnej, zaiste, imaginacji, żeby wymyślić taki „kawałek”, jaki sami zaraz będziecie mogli ocenić.

Zaczynam. We czwartek 25 września roku Pańskiego 1911, gdy dzwon pancernika uderzył piątą rano — jakieś wstrząśnienie — dość mocne, któremu towarzyszył huk silny, dość głuchy — zrzuciło mnie z kołun na podłogę. To było ostrzeżenie. Zresztą — nie wiem, co prawda, pogo te rzeczy biorę ab ovo? Chyba nikt z Francuzów nie zapomniał tego, że 25 września 1911 roku pancernik „Nation”, mający na swym pokładzie proch, patentowany, (z gwarancją rządu) jako nie eksplodujący — eksplodował.

Nie zapomnieliście tego. Więc — skracam się. Byłem oficerem dyżurnym na „Nation”. Jak to już mówiłem wybuch wyrzucił mnie z łóżka. Ponieważ lampki elektryczne pogasły, szukałem wyjścia po maćku — gdy nagle drzwi się otworzyły, nim udało mi się je znaleźć. Wpadł mój ordynans, jeden z artylerzystów, młody chłopak z Morlaix, nazwiskiem Jan Le Duc, oddany swym zwierzchnikom, jak to tylko nasi ludzie potrafią — aż do śmierci i jeszcze nieco ponadto: Jan Le Duc, wyrzucony ze swego hamaku, jak ja ze swego oficerskiego łóżka, pomyślał o ratowaniu za jakąkolwiek cenę nie swojej własnej skóry ale mojej, wpadł do mego pokoju poprzez straszliwe ciemności baterji pograżonej nagle w śmiertelnej nocy — wpadł, by krzyknąć z całej siły, nie trząc się o ratowanie siebie samego.

— Kapitanie! — Proszę wychodzić prędko! Okręt eksploduje.

— Sam — Boże mój! Może się wyszedłbym prędko. — Jes tbowiem coś przerażającego, w takim przebudzeniu — zbyt podobnym do przebudzenia skazańca, którego czeka giloty na. Nic równego na poruszenie szpiku i wstrząśnienie nerwów, jak nagle uświadomienie sobie ostatecznego piorunu, który za dwie, lub trzy sekundy... albo później... dużo później może... albo trochę wcześniej — rozsadzi nas na proch i odrzuci szczątki na dwanaście lub piętnaście hektarów wokoło. — Tak... wolę się nie chwalić... nie wiele brakowało bym zaczął uciekać, by dostać się jaknajprędzej na powietrze — i to tak, jak stałem; w pyjanie, z gołą głową, bos... Ale jedwaga mego kanoniera uratowała mi honor; On, Jan Le Duc, nie uciekał! Czekał na mnie bez ruchu z pięćmi złączonymi, w żołnierskiej postawie... zsalutował. Nagle krew uderzyła mi do głowy, jeżeli on, ten smarkacz dwudziestoletni, prosty majtek miał dumną odwagę przybiedz najpierw na mój rachunek — mogłem i ja, jego oficer, najpierw wdziać może cztery łachy z trzema galonami złotymi — wystarczającymi do przyprowadzenia, gdziekolwiek przyjdę porządku i zimnej krwi przywrócenia karności, rozproszenia paniki. Ubrałem się więc. Potem wychodząc, zmuszałem się do kroku spokojnego, bez pośpiechu, do wdęcia pywania się do drabinach śfennych stopień po stopniu, i to tak dalece, że stawiałem nogę na ostatnim szczeblu najmiej w trzydziści sekund po obudzeniu. He? mówicie, że trzydziści sekund — to jest nic? Możliwie. Ale tamto trzydziści sekund wydały mi się trzydziestoma latami.

Na spardecku napawać się można było pięknym widokiem. Cały przód Nation od stomu (wygęta belka na przodzie statku) aż do trzeciego kominu znikł poza dymem — najcięższym i najbardziej nieprzeniknym, jaki kiedykolwiek widziałem. Był jak słup wielki, niesamowity, czarny od węgla, żółty od melinisu, czerwony od pańwełny strzelniczej; słup ten rósł aż do chmur, jakby podtrzymując ich widziadłową budowlę. Pośrodku odośrobnio się dwie kolumny ognia — tak płomieniste, iż słupy dymu, w które były spowite, nie zdołały zmniejszyć ich blasku. Kolumny te również chmur sięgały — albo też widać nie było, gdzie ginęły. Niebo niskie i ciężkie zmieniło szary swój kolor na ten purpurowy, oślepiający, rozlany od zenitu, aż do horyzontu. Morze, purpurowe również, rzucało blask pożogę — i nasz nieszczęsny okręt zdawał się być w środku fantastycznego jakiegoś pożaru, pożaru nieba całego i całego morza. Noc trwała jeszcze. Ale widać było wszystko wyraźnie, jasno, — od końca do końca przystani.

Wyszedłem ze śródkrećcia, między trzecim i czwartym kominem i najpierw ujrzałem kapitan Bromę, komendanta statku, stojącego ze skrzyżowanymi rękoma wprost ognia. Milczał. Oczywiście, nie było nic tak wielce do mówienia i nic do zrobienia... Chyba, że, ściśle rzecz biorąc, ewakuować okręt i opuścić go. Albo opuścić statek? Któżby ośmielił się pomyśleć nawet o tem? Czyż na Waterloo Cambronne ewakuował ostateńią załogę? Bromę stojący ze skrzyżowanymi rękoma wprost ognia — z pewnością nie

miał zamiaru być podlejszym, niż Cambronne. Patrzałem tak ze trzy sekundy, gdy murzyn jakiś, lub nieomal murzyn, osmalony od stóp do głów, wysunął się z innej strony, tuż przedemną i podszedł do Bromę'a. Był to Latour (mechanik z powoła ma naszywkami, zabity w pięć minut później, razem z Bromę'em, zresztą...

Latour powiedział... (słyszę jeszcze głos jego w trzech na czterech z moich słów: głos chrapliwy, urwany, dziki; głos, który kaszlał; miał mówić z powodu trującego dymu, wypełniającego płuca już umarłe...

Latour powiedział:

— Komendancie, ani sposobu zalać składy przednie. Za dużo dymu, wszystko się pali, nawet żelazna podłoga.

Bromę'a wyruszył ramionami i odpowiedział jednym słowem tylko — słowem, o którym właściwie nie myślicie. Poczem, obróciwszy się zauważył mnie. W tej chwili powtórzył to słowo z nagłą wściekłością.

— A pan — krzyknął — a pan? Psiakrew! Czego tu pan stoisz i patrzysz na mnie, jak na ciebie! Idź pan zobacz, czy składy tylne są zalane. Przeklęte dranie...

Zakończył słowami jeszcze jedrniejszemi. Ale ponieważ te bardzo jedrne słowa były ostatnimi, jakie wymówił, lepiej ich nie powtarzać. Ja odpowiedziałem karnie:

— Słucham komendancie.

I zeszedłem — tam, skąd dopiero co się wył dostałem. Latour także zdał już tam, skąd wyszedł przed chwilą. Sie nobis, noni vobis: ja wyszedłem, jak zobaczycie na spardeck raz jeszcze, Latour — już nigdy.

W dole, między dwoma opuszczonemi pomostami było oczywiście ciemniej, niż kiedykolwiek. Lecz miałem myśl szczęśliwą, liczenia przed gród, o które obijałem się, idąc od śródkowego pomostu ku tyłowi okrętu; w ten sposób mogłem, w miarę posuwania się, rozróżniać przedziały, które miałem i sprawdzać po maćku położenie kranów. Wszędzie stawida były otwarte. Pracownicy spełnili swój obowiązek — wszyscy co do jednego Pośzedłem do ostatniej muszaby, dotykającej końca okrętu. Teraz pozostawało już tylko wejść na górę i zdać sprawę z wywiadu. Pożar nie rozprzestrzenił się jeszcze poza śródkrećcie; nigdzie nie było mi nawet zbyt gorąco. Czulem głębokie wstrząśnienie całego pudła statku, rwącego raz po raz częściami wybuchami, ponawiającemi się ciągle... Lecz ponadto nic gorszego — chwilowo.

(Dokończenie nastąpi.)

PRACOWNIA FUTER WIKTORI BUSSONI z Warszawy

DYPLOMOWANY KUŚNIERZ.

Wykonywa wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych towarów. Posiadam różne skórki na kołnierze.

Ceny niskie. Wykonanie wykwiłne.

Kalisz, Aleja Józefiny № 8, lewa oficyna.

UWAGA: Firma Chrześcijańska.

2094

Bacznosc!

Nadeszły kalendarze
terminowe i bloczkowe

do sklepu

„Gazety Kaliskiej”

KALENDARZE

Marjańskie, Częstochowskie, Powszechnie, Powieściowe, Humorystyczne, Ścienne, Terminowe, Kieszonkowe i t. p.

Ceny zniżone.

Wysyłka na żądanie za zaliczeniem.

Sprzedaż hurtowa.

Częstochowa, Biuro Renoma, Kościuszki 11. 2242

STENOGRAFI

wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa Mokotowska 39. 2010

2 SALE FABRYCZNE

w pierwszorzędnym punkcie miasta na 1-y m piętrze do wynajęcia.

Tylko solidni reflektanci
Wiadomość: w Administracji „Gazety Kaliskiej”.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu, Józef Motylewski, zamieszkały w Kaliszu przy ulicy Wrocławskiej № 35, ogłasza, że w dniu 4 stycznia 1926 roku od godziny 10-ej z rana w Kaliszu przy ulicy Nowej pod Nr. 19, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: pianina, mebli i innych ruchomości, należących do Emila Sztarka ocenionych na 3205 zł., na zaspokojenie pretensji Izaaka Lichtenbauma i innych.

Kalisz, dnia 19 grudnia 1925 r.

Komornik Sądowy (—) J. MOTYLEWSKI.

2280

BIULETYN

SPOSTRZEŻEN METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ” Państwowej Sieci Meteorologicznej w dn. 22 listopada 1925 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	735.5 mm
2) Kierunek wiatru	S
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	pochmur.
5) Wilgot. bezwzględna	6.4 mm
6) Wilgot. względna	91%
7) Temp. powietrza	+6°.1
8) Ilość opadów	—
9) Najwyż. temp.	+5°.1
10) Najniż. temp.	+0°.1
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p. p.	+0.23